PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ **w Warszawie** przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Teofila Biskupa.
Jutro: Wiktora i Wiktoryna MM.
Wschód słońca o godz. 6 m. 40. Zachód o godz. 5 m. 44
Długość dnia godz. 11 m. 4. Przybyło dnia godz. 3 m. 26

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

We czwartek, dnia 14 (26) lutego, w Pałacu Zimowym odbył się drugi w obecnym karnawale bal w sali Koncertowej.

W środę, dnia 13 (25) lutego, między innymi dygnitarzami wojskowymi i cywilnymi miał szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu konstruktor twierdzy Zegrz, generał-major inżynier Starynkiewicz. („Prawit. wiestnik“).

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył do Singapore w dniu 3 b. m. w południe. Baterya i ruskie statki wojenne salutowały się wzajemnie wystrzałami armatniemi. Załogi wszystkich statków, stojących w porcie, wystąpiły na pokłady. Gubernator natychmiast złożył wizytę Jego Cesarskiej Wysokości, a następnie zwiedził całą eskadrę ruską, gdzie pozostał do wieczora. (Ag. płn.).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Michał Mikołajewicz zwiedzał w ochteńskiej fabryce prochu nowowybudowaną fabrykę piroksoliny oraz nowowybudowaną i puszczoną w ruch fabrykę prochu bezdymnego. (Ag. płn.).

W sobotę wieczorem przybył do Nizzy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Piotr Mikołajewicz. (Ag. płn.).

W dniu 3 b. m. jako w rocznicę oswobodzenia włościan, odbyło się w Soborze Izakowskim w Petersburgu nabożeństwo dziękczynne, poczem zaś nabożeństwo żałobne za w Bogu Spoczywającego Cesarza Aleksandra II. (Ag. płn.).

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Wikaryusza parafii Wiskitki, powiatu błońskiego, ks. Pawła Nowackiego, mianowano proboszczem parafii Aleksandrów pow. łódzkiego.

REFORMA USTAWY RZEMIEŚLNICZEJ.

Komisya specyalna przy ministeryum spraw wewnętrznych opracowywa projekt reformy ustawy rzemieślniczej. W projekcie rzeczonym zawiera się już zarys ogólnych przepisów o terminatorach, według których termin umowy z rodzicami lub opiekunami ucznia nie może być dłuższy nad 5 lat. Po dojściu ucznia do 17 lat wieku, umowa może być zerwana. W ciągu terminu, oznaczonego umową, uczeń winien prowadzić się moralnie i szanować majstra i jego rodzinę; nie może nocować poza domem gospodarza, wzbrania mu się odwiedzać jakiekolwiek miejsca rozrywki i szynki. Jeżeli terminator nie może być poprawiony środkami domowemi, majster, widząc jego niepoprawność, donosi o tem opiekunowi rzemieślniczemu, dla przedsięwzięcia stosownych w danym wypadku środków. W wypadku niewypełnienia przez majstra przyjętych zobowiązań, nie wydania lub zmniejszenia należnego pożywienia, obciążenia pracą nad siły, albo też robotami domowemi, terminator może zwrócić się ze skargą do opiekuna rzemieślniczego, podczas zwiedzania przezeń zakładu rzemieślniczego albo warsztatu. Opiekunowie rzemieślniczy wyznaczani będą z pomiędzy osób kompetentnych przez władze legalne i baczyć będą na ścisłe wykonywanie ustanowionych przepisów. Obowiązkiem ich będzie przestrzeganie tego, aby terminatorzy utrzymywani byli w otoczeniu hygienicznem, uczyli się rzemiosła, do którego oddali ich rodzice i nie byli odciągani od pracy dla pełnienia zajęć innego rodzaju. Prócz tego, opiekunowie obowiązani są przestrzegać ściśle, aby właściciele warsztatów posyłali terminatorów we właściwym czasie do szkoły, albo sami uczyli ich czytać i pisać. Terminatorzy, po ukończeniu nauki, egzaminowani będą przez trzech ekspertów, dla otrzymania świadectwa pierwszego stopnia albo nagrody. W razie przeciwnym otrzymają tylko zwykłe świadectwa, przez które będą zatwierdzeni w stopniu czeladników danego rzemiosła.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI WODNE.

× Tak dawno opracowywane przepisy o ruskiej flocie handlowej wniesiono w tych dniach do rady państwa. Przepisy te mają na celu sprawę rozwoju ruskiej floty handlowej oddać wyłącznie w ręce ruskich poddanych. Flota handlowa ma być podzielona na 3 kategorye: do pierwszej należeć będą statki żeglugi przybrzeżnej, do drugiej flota handlowa wewnętrzna i do trzeciej wszystkie mniejsze statki. Żegluga na statkach pierwszej kategoryi, t. j. krążących na morzach ruskich, pomiędzy ruskimi portami, będzie cudzoziemcom bezwarunkową wzbronioną.

DROGI ŻELAZNE.

× „Dień“ dowiaduje się, iż rada państwa zatwierdziła następujący projekt ministra skarbu, tyczący się administracyi skarbowej kolei, które stały się wobec skarbu niewypłacalnymi dłużnikami: 1) wszystkie sprawy upadłościowe kolei wyjęte są z pod kompetencyi sądów handlowych i oddane będą sądom okręgowym w tym okręgu, gdzie znajduje się zarząd kolei; 2) akcyonaryusze wybierają z pośród siebie jednego lub kilku przedstawicieli, którzy w sądzie reprezentować będą interesy towarzystwa; 3) administracya powierzana będzie czasowemu zarządowi kolei rządowych; 4) w razie wykupienia kolei na rzecz skarbu, odpowiednia suma będzie złożona w banku państwa do odpowiedniego podziału.

× Departament kolejowy zawiadomił zarząd kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, że ministerya komunikacyj i skarbu zezwalają na zawarcie umowy między współwłaścicielem zakładów żelaznych w Bodzechowsku p. Kotkowskim i zarządem kolei dąbrowskiej, na eksploatacyę bocznicy kolejowej.

× Zarząd dróg żelaznych południowych stara się o uzyskanie koncesyi na budowę nowej linii kolejowej od jednej ze stacyj obecnie budującej się odnogi nowosielskiej do Kamieńca-Podolskiego. Linia ta miałaby około 52 wiorst długości.

× „Russkija wiedomosti“ donoszą, że budowa drogi żelaznej władykańsko-petrowskiej jest ostatecznie zdecydowaną i rozpocznie się z wiosną.

× „Russkija wiedomosti“ donoszą, że główny zarząd więzienny wydał rozporządzenie, aby we wszystkich guberniach wybrano młodych silnych ludzi, skazanych na ciężkie roboty i wysłano ich do Władywostoku, dla dokonania ziemnych robót kolejowych. Budowa drogi ussuryjskiej rozpoczęta będzie w maju roku bieżącego i ukończona w r. 1895.

HANDEL.

× W Warszawie agituje się obecnie myśl utworzenia spółki drobnego przemysłu, zajmującej się handlem z Cesarstwem. Idzie mianowicie o to, ażeby drobniejsi rzemieślnicy warszawscy, z których każdego nie stać na oddzielną reprezentacyę swoich wyrobów na rynkach Cesarstwa, wspólnemi siłami założyli kantory własne w Petersburgu, Moskwie, Niższym-Nowogrodzie i Tyflisie.

× Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość właściciela magazynu ubiorów mezkich, Pawła Krępskiego.

× Rada kijowskiego towarzystwa wiejsko-gospodarczego, skutkiem referatu p. Chanienki o jego pertraktacyach z młynarzami francuskimi, opracowała dla przedstawienia ogólnemu zebraniu członków to-

---

58)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 49).

Najutrz po brutalnym wypadku, który jej odkrył stosunek Saccard'a z baronową Sandorff, uzbroiła się całym zapasem swojej silnej woli, ażeby oprzeć się chęci śledzenia ich. Nie była żoną tego człowieka, nie chciała być namiętną, zazdrosną i żądną skandalu kochanką. Nędzę całą swoją widziała w tem, że nie przestawała oddawać mu się w ich poufałym codziennym stosunku. Pochodziło to stąd, że na stosunek ten zapatrywała się jak na ciche, spokojne przywiązanie, przyjaźń, która fatalnie kończyła się oddaniem całkowitem, jak się to często zdarza między kobietą i mężczyzną. Nie miała już lat dwudziestu, nabyła wielkiego pobłażania, po ciężkiem doświadczeniu pierwszego małżeństwa. Mając lat trzydzieści sześć, będąc tak rozumną, straciwszy, jak twierdziła, złudzenia, czyż nie powinna była zamknąć oczy, postępować raczej jak matka, niż jak kochanka wobec tego przyjaciela, któremu oddała się w chwili szału i nieprzytomności, a który także już dawno zostawił za sobą wiek bohaterów erotycznych. Lecz były to tylko teorye dla uczynienia sobie życia znośniejszem; nadaremnie zmuszała się do abnegacyi: zmysły i namiętność bunt podniosły; cierpiała bezmiernie, nie wiedząc o wszystkiem, nie mogąc zerwać odrazu z Saccard'em i rzucić mu w twarz strasznej krzywdy, jaką jej wyrządził. Zapanowała jednak nad sobą: była spokojną i uśmiechniętą i nigdy w ciężkiem życiu swojem nie czuła większej potrzeby siły i odwagi.

Przez chwilę jeszcze przypatrywała się świętym obrazkom, z bolesnym, nieufnym uśmiechem, cała przejęta wzruszeniem. Lecz nie widziała ich, zastanawiała się nad tem, co Saccard mógł robić wczoraj, co robi dziś, a myśli pomimowoli nieustannie pracowały i umysł wracał instynktownie do szpiegostwa.

Saccard zresztą, zdawało się, prowadził zwykłe życie: rano zajęcia biurowe, po południu giełda, wieczorem proszone obiady, premiery w teatrze, życie pełne przyjemności, aktorki, o które zupełnie nie była zazdrosna. A jednak czuła, że jest coś nowego w jego życiu, coś, co mu zabiera godziny, poprzednio w inny sposób zajęte; niezawodnie ta kobieta, schadzki z nią w jakiemś miejscu, o którem wiedzieć nie chciała. Stała się podejrzliwą i nieufną, pełniła funkcyę żandarma, jak mawiał ze śmiechem brat jej, nawet w sprawach banku uniwersalnego, nad którym zupełnie czuwać przestała, tak wielką ufnością do Saccard'a przejęta. Niedokładności różne w interesach dręczyły ją i smuciły. Lecz po pewnym czasie, ze zdumieniem przekonała się, że nic ją to nie obchodzi w głębi, że nie ma siły nic mówić, ani czynić, tak jeden ból zajął niepodzielnie jej serce: ta zdrada, którą chciała przyjąć ze spokojem, a która ją dławiła. Zawstydzona, czując znów łzy palące na twarzy, schowała obrazki ze śmiertelnym żalem, że nie może uklęknąć w kościele i ulżyć swemu cierpieniu, gorące łzy przez całe godziny wylewając.

Od dziesięciu minut uspokoiła się znów trochę i wzięła się do roboty, gdy lokaj wszedł i oznajmił, że Karol, stangret, w przeddzień wyrzucony, chce koniecznie z nią pomówić. Saccard wziąwszy go do służby, złapał na kradzieży owsa i wydalił. Pani Karolina zawahała się chwilkę, lecz w końcu kazała go zawołać.

Karol, wysoki, ładny chłopiec, starannie wygolony, wszedł zuchwale do pokoju.

— Przyszedłem, proszę pani, względem tych dwóch koszul, które mi praczka zgubiła i nie chce za nie zapłacić... Zapewne, pani zrozumie, że ja nie mogę się na stratę narażać. A ponieważ pani jest odpowiedzialna, żądam odszkodowania za stracone koszule 15 franków.

W kwestyach gospodarskich pani Karolina była bardzo surowa. Byłaby może jednak dała mu te piętnaście franków, dla uniknięcia wszelkiej rozmowy, gdyby nie bezczelność, z jaką ich żądał i wczorajsza kradzież.

— Nic wam się nie należy i nie dostaniecie ani jednego sous. Zresztą, pan mnie uprzedził i zabronił stanowczo cośkolwiek dla was zrobić.

Wówczas Karol przybliżył się z groźbą.

— A! powiedział pan, domyślałem się tego, ale źle zrobił, bo potańczymy obaj... Nie jestem taki głupi, ażebym nie widział, że pani jest kochanką pana...

Karolina z palącym rumieńcem zerwała się, chcąc go wyrzucić; lecz zanim zdążyła to uczynić, on szybko ciągnął dalej:

— Może pani będzie zadowolona, skoro się dowie, gdzie pan jest trzy razy na tydzień, od czwartej do szóstej, gdy wie, że tę osobę samą zastanie.

Kani Karolina zbladła śmiertelnie, krew cała spłynęła jej do serca. Gwałtownym ruchem zapragnęła włożyć mu nazad w gardło wiadomość, dowiedzenia się której wszelkiemi siłami starała się od dwóch miesięcy uniknąć.

— Zabraniam ci...

Ale Karol głośniej krzyczał od niej:

— To baronowa Sandorff... Pan Delcambre ją utrzymuje i wynajął dla wygody parter na ulicy Caumartin, na rogu ulicy Saint-Nicolas, tam, gdzie owocarnia. Pan tam chodzi zastępować pana Delcambre...

Sięgnęła ręką po dzwonek, ażeby służba wyrzuciła zuchwalca; ale nie przestałby i tak krzyczeć.

— O! wiem o tem doskonale! Mam tam przyjaciółkę, Klarę, pokojówkę, która ich razem widziała i patrzała, jak jej pani, istny kawał lodu, robiła takie świństwa!...

— Milcz nieszczęśliwy! Masz swoje piętnaście franków.

Z ruchem niewypowiedzianego wstrętu cisnęła mu pieniądze, pojmując, że to jest jedyny sposób pozbycia się go. I istotnie Karol w tej chwili się uspokoił.

— Przecież ja chcę tylko dobra pani.... W domu tym jest, jak powiedziałem, owocarnia. W głębi podwórza ganek... Dzisiaj czwartek, czwarta godzina, akurat czas, jeżeli pani chce ich złapać...

Wskazała mu ręką drzwi, blada, z zaciśniętemi ustami.

— Tembardziej, że pani może być dziś świadkiem ładnej awanturki. Dłużej przecież nie mogę jej pozwolić tam przebywać, ale gdy się miało dobrych państwa, to się im zostawia pamiąteczkę, nieprawdaż?... Moje uszanowanie, dobranoc pani.

Nakoniec poszedł. Pani Karolina przez chwilę stała nieruchoma, rozumiejąc, że podobna scena groziła i Saccard'owi. Następnie, z głuchym jękiem głowa jej opadła na biurko i łzy, które ja tak długo dławiły, popłynęły gorącym strumieniem.

Ta Klara, wysoka, szczupła blondynka, zdradziła poprostu swoją panię; ofiarowała się pomódz Delcambre'owi schwytać ją na gorącym uczynku z innym, w mieszkaniu przez tegoż Delcambre'a opłacanem. Najprzód zażądała za to pięćset franków; ale ponieważ był bardzo skąpym, musiała zadowolnić się dwustoma, wypłaconemi do ręki, w chwili, gdy będzie otwierała drzwi do kochanków. Sypiała ona w tem mieszkaniu w pokoiczku, za gotowalnią. Baronowa najęła ją przez poczucie delikatności, nie chcąc stróżce powierzać mieszkania. Najczęściej nie miała nic do roboty w czasie między jedną schadzką i drugą w tem pustem mieszkaniu, znikając z chwilą gdy zjawiał się Delcambre lub Saccard. Tutaj poznała się z Karolem, który przychodził przez długi czas, zajmować wraz z nią duże, wspaniałe łóżko jej państwa; ona to nawet zarekomendowała Karola Saccard'owi, jako człowieka bardzo przyzwoitego i uczciwego. Od czasu, jak go wydalił, postanowiła się zemścić, tembardziej, że pani od pewnego czasu zaczęła jej robić awantury i że znalazła miejsce, w którem dostać miała 5 franków miesięcznie więcej. Najprzód Karol chciał napisać do barona Sandorffa; ale ona uznała, że będzie lepiej i zabawniej urządzić im niespodziankę z Delcambrem. Tego więc dnia, we czwartek, przygotowała wszystko do sceny i spokojnie czekała na akcyę.

(D. c. n.)

warzystwa 28 lutego r. b. projekt urządzenia przy towarzystwie oddzielnego komitetu, który będzie miał za zadanie organizacyę i utrzymywanie bezpośrednich stosunków zbożowych z zagranicą. Główne zasady projektu są następujące: Zebranie ogólne wybiera z pośród siebie komitet złożony z 8 członków na przeciąg lat 3. Jeden z członków komitetu z wyboru zostaje prezesem, drugi sekretarzem, reszta, w liczbie 6, dyrektorami. Członkowie rady nie mogą należeć do komitetu. Obowiązkiem komitetu będzie zawiązać stosunki bezpośrednie między właścicielami majątków ziemskich a zagranicznymi konsumentami zboża ruskiego.

× W Petersburgu organizuje się towarzystwo akcyjne w celu urządzenia przystani i budowania składów towarowych na wyspie Gutujewskiej.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Ogłoszone już dane urzędowe o wykonaniu budżetu państwowego na rok 1890, przewyższają wszelkie oczekiwania; przewyżka dochodów państwowych nad wydatkami do dnia 13 grudnia r. z. wynosi 49,15 milionów rubli. Suma dochodów państwowych zwyczajnych i nadzwyczajnych dosięgła do dnia 13 grudnia roku zeszłego 837,57 mil. rubli, przewyższając o 20½ miliona rubli sumę z roku zeszłego, którego rezultaty uważane były za dobre.

× „Odeskij wiestnik" donosi, że ministeryum zamierza podwyższyć wyskość pożyczek wydawanych na zboże do 75% wartości zboża. Prócz tego pożyczki mają być wydawane nietylko stacyom, lecz także agenturom.

× Skutkiem starania prezydenta miasta Warszawy, bank państwa upoważnił kantor warszawski banku do opłacenia kuponów i obligacyj pożyczki kanalizacyjnej miejskiej, z warunkiem złożenia przez magistrat do kasy kantoru warszawskiego banku tytułem kaucyi w papierach procentowych rs. 50,000, jak również odpowiedniej kwoty na rachunek bieżący, który kantor w tym celu otworzy dla magistratu i t. p. Podobne rozporządzenia banku państwa co do realizacyi pożyczki miejskiej otrzymały również kantory banku w Moskwie, Kijowie, Odesie i Charkowie, tudzież oddziały: białostocki, wileński, grodzieński, kaliski, kamieniecko-podolski, kowieński, łódzki, łomżyński, lubelski, piotrkowski, płocki, radomski, tomaszowski i częstochowski.

PRZEMYSŁ.

× Dnia 29 stycznia, p. Witalis Dąbrowski, zamieszkały w Dąbrowie pow. będzińskiego, odkrył pokład galmanu pod powierzchnią 5 stóp na gruncie Józefy Chudzik, włościanki wsi Strzemieszyce-Małe gminy olkusko-siewierskiej powiatu będzińskiego.

WYSTAWY.

× Na wystawie w warszawskiem muzeum przemysłu i rolnictwa znajduje się sprowadzony przez p. Kijoka z za granicy przyrząd do ściągania piwa z antałków. W piwiarniach i restauracyach naszych piwo ściąga się do kufli przez wtłaczanie do antałka za pomocą pomp powietrza zanieczyszczonego wyziewami restauracyjnemi i dymem tytoniowym. W przyrządzie zaś, o którym mowa, powietrze zastępuje umieszczony w żelaznym aparacie skroplony kwas węglany, który, przechodząc w stan gazu, wywiera bardzo silne ciśnienie na piwo w antałku.

Wiadomości ogólne.

Policya w naszem mieście ulegnie gruntownej reformie i w tym celu wyznaczono specyalną komisyę. Do komisyi tej, w charakterze członków, z polecenia generał-gubernatora warszawskiego, zaproszono generała Polenowa, pomocnika oberpolicmajstra m. Warszawy i urzędnika do szczególnych poruczeń przy tejże kancelaryi, r. st. Chrzanowskiego.

Powrót. Donosiliśmy niedawno, że kilka rodzin robotniczych wyjechało z naszego miasta do Białegostoku celem wynalezienia sobie zajęcia. Z rodzin tych niektóre wróciły i opowiadają, że w mieście owem zarobku znaleźć nie mogli, gdyż z powodu braku zbytu towaru, fabryki tamtejsze ograniczają liczbę robotników, których dużo znajduje się także bez zatrudnienia.

W pułapce. Przed kilku dniami przybyła ze wsi młoda dziewczyna za służbą. Ponieważ nie znalazła swych krewnych, którzy tu dawniej mieszkali, zatrzymała się u kobiety zamieszkałej na Starem Mieście, która obiecała jej zaraz wyszukać odpowiednie miejsce. Rzeczywiście za pośrednictwem tej kobiety dziewczyna zgodziła się do służby u izraelitki i otrzymała zadatku rs. 2, które oddała pośredniczce jako wynagrodzenie. Gdy przyniosła rzeczy i oddała paszport nowej swej pani, ta wytłómaczyła jej nad wieczorem, jakie oczekuje ją zajęcie. Przerażona dziewczyna energicznie zaprotestowała przeciwko temu podejściu i grożąc policyą, zażądała zwrotu paszportu i rzeczy. Izraelitka zgodziła się wreszcie uwolnić ją, lecz pod warunkiem, że zwróci zadatek. Nie mając innej drogi, dziewczyna udała się do pp. M., zamieszkałych przy ulicy Zawadzkiej i przedstawiwszy swe położenie, wyjednała sobie ich pomoc, dzięki której wydostała się z pułapki.

Ukarane łakomstwo. Jeden z tutejszych kupców sprowadził sobie przed kilkunastu dniami beczkę wina i kazał wstawić ją do piwnicy. Onegdaj posłano tam służącego po artykuły spożywcze potrzebne do przyrządzenia wieczerzy. Po dłuższym czasie zauważono dopiero, że służący nie wrócił wcale, posłano więc za nim do piwnicy. Leżał tam w posoce... wina, bez ducha. Okazało się, że odszpuntował on beczkę i przez rurkę trzcinową ciągnął dotąd, póki nie stracił przytomności. Kiedy padał, schwycił się za beczkę i przewrócił ją, skutkiem czego wszystko wino wylało się na ziemię. Łakomy służący jeszcze wczoraj był nieprzytomny.

Śmiały skok. Na górę parterowej oficyny w posesyi p. P. przy ulicy Widzewskiej zakradł się złodziej, którego jednak spostrzeżono i zamknięto do czasu przybycia policyi. Złodziej, niedługo myśląc, wyszedł przez dymnik na dach, z którego następnie skoczył do ogrodu i uciekł.

Wypadki. Wczoraj, na szosie konstantynowskiej, przewrócił się wóz naładowany, z którego spadło kilka osób, a między innemi niejaki Wolski, który przygnieciony paczkami towaru, poniósł liczne uszkodzenia. Przywieziono go do Łodzi i oddano do szpitala.

Chłopak, Jackowski, uciekając wczoraj przed rówieśnikiem, który chciał go pobić, potknął się na ulicy Długiej i o parkan tak silnie rozbił głowę, że stracił przytomność. Okrwawionego odniesiono do domu.

---

* Według informacyj dzienników petersburskich, opracowywany obecnie projekt reformy sądów handlowych pozostaje w związku z prawem o upadłościach. Podobne sprawy na przyszłość będą przyśpieszane, sama zaś procedura zwolniona będzie od drugorzędnych formalności, opóźniających przebieg ustanowienia upadłości.

* Projekt reformy adwokatury d. 30 lutego po raz ostatni rozpatrywany był w komisyi, wyznaczonej do rewizyi obowiązujących obecnie praw i przepisów o adwokatach przysięgłych i ich pomocnikach i obecnie ma być przez ministra sprawiedliwości wniesiony do rady państwa.

* Z powodu powstałych wątpliwości, czy w kwestyi namawiania do wzbronionego prawem opuszczenia kraju przez poddanych ruskich, emigrujących w ostatnich czasach do Brazylii, — pod art. 328 k. k. należy podciągać nie same tylko wypadki namawiania w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz wogóle wszelkiego rodzaju czyny, zmierzające do tego, aby poddanego ruskiego skłonić do wzbronionej prawem emigracyi za granicę, p. minister sprawiedliwości zlecił naczelnemu prokuratorowi senatu przedstawić rzecz tę dla wyjaśnienia pod rozpoznanie i decyzyę departamentu karnego kasacyjnego senatu. Senat po rozpoznaniu tej kwestyi orzekł: a) że jakkolwiek w rozdziale I-ym kod. kar. są określone ogólne cechy namawiania i podżegania do przestępstwa i oznaczony jest zakres odpowiedzialności namawiających, niemniej jednak prawo w następnych rozdziałach kodeksu wymieniło poszczególnie pewne rodzaje namowy, oznaczając zakres odpowiedzialności za różne jej rodzaje i rodzaje te stanowią zupełnie oddzielne, samoistne przestępstwa; b) że do rzędu takich szczególnych rodzajów namowy należy i namowa, o której wspomina art. 328 k. k.; c) że karze w tym artykule przewidzianej ulega nietylko ten, kto „podmówi" poddanego państwa ruskiego do emigracyi za granicę, ale i ten, kto do emigracyi tylko będzie „podmawiał," t. j., że kara z tego artykułu będzie wymierzona bez względu, czy wskutek namowy nastąpiło lub nie nastąpiło wyemigrowanie; d) że podług praw obowiązujących (art. 13 k. k.) za namowę uważa się użycie prośby, perswazyi, przekupstwa i obietnicy korzyści, lub kłamstwa i oszukaństwa, albo też przymusu i pogróżek, wskutek czego wszyscy uczestnicy, spólnicy i pomagający do tych działań, ulegają odpowiedzialności z art. 328 k. k., — z tych więc zasad senat wyjaśnił, że czyn przewidziany w art. 328 k. k. stanowi samoistne przestępstwo, do którego winny być stosowane przepisy o udziale w przestępstwie. Ukaz ten senatu nosi datę 25 stycznia 1891 r.

* W Kaliszu otwarto dwie dwuklasowe szkoły rządowe: męzką i żeńską; w Dobrzyniu (gub. płocka) jednoklasową żeńską i we wsi Koryszewice, w pow. łaskim, jednoklasową ogólną.

Z Piotrkowa donoszą do „Kuryera warszawskiego," że nowy gmach sądu okręgowego stanie przy ulicy Kaliskiej, w miejscu, gdzie obecnie znajdują się magazyny należące do zarządu wojskowego i gdzie odbywa się gimnastyka straży ogniowej ochotniczej. Ministeryum sprawiedliwości zasięgało opinii ministra wojny, który zgodził się na przeniesienie budowli w inne miejsce. Budowa nastąpi wkrótce, gdyż ministeryum sprawiedliwości robi nacisk, aby jaknajprędzej magistrat zajął się przeniesieniem magazynów wojskowych. Kwestya budowy jest o tyle ważną dla miasta, iż stała się za porozumieniem różnych władz i po stanowczem rozstrzygnięciu kwestyi możliwego przeniesienia rządu gubernialnego z Piotrkowa do Łodzi na korzyść Piotrkowa. Obecnie więc wszelkie pogłoski o tem przeniesieniu, które ujemnie wpływały na cenę domów w Piotrkowie, a więc i na rozwój miasta, tracą grunt nazawsze."

Przesiedla się do Cesarstwa z guberni piotrkowskiej, z gminy Łęczno, mieszkaniec wsi Klementynów, Jan Graumann z rodziną.

Sekretarz hypoteczny m. Piotrkowa ogłasza, że na dzień 31 sierpnia r. b. naznaczono termin prekluzyjny do uregulowania następujących spadków: 1) po Stanisławie Karlińskim, właścicielu nieruchomości w m. Piotrkowie pod №№ 236B/138 i 158d/516, oraz współwłaścicielu nieruchomości tamże pod № 176/62; 2) po Teresie z Opoczyńskich Sztein, wierzycielce rs. 3,000, zahypotekowanych na nieruchomości w m. Piotrkowie pod № 519A/132 i 3) po Jakóbie Silbersteinie, wierzycielu 900 rs. z procentami i kosztami, zahypotekowanemi na nieruchomości pod № 48 w Sulejowie.

Warszawa.

Na ogólnem zebraniu członków warszawskiego towarzystwa opieki nad

---

67)

Berta v. Suttner.

ZŁÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 47*).

Po chwili zostaliśmy sami z ciotką.

— Czy słowa przyjaciela istotnie przynoszą ci pociechę? — zapytał Fryderyk.

— Pociechę? tej niema już dla mnie. Ale on mówi tak wiele i pięknie o rzeczach, które najwięcej zajmują mnie teraz: o śmierci, cierpieniach, ofiarach, wyrzeczeniu się... przedstawia ten świat, z którego mój biedny Gotfryd odszedł i na którym mnie samej żyć tak tęskno, jako dolinę płaczu, siedzibę zepsucia, grzechu... że, chwilami przestaję płakać za nim, żałować, iż ten marny żywot zamienił na pełen szczęśliwości pobyt w niebie...

— Że piekielne potęgi panują nieraz wszechwładnie, o tem przekonałem się znów naocznie — odparł w zamyśleniu Fryderyk.

Ciotka Kornelia zaczęła teraz wypytywać się o szczegóły wypraw, które jej Gotfryd raz z Fryderykiem, a raz przeciwko niemu odbywał — drobiazgi różne kazała sobie po sto razy powtarzać, a Fryderyk mógł jej udzielić tejsamej pocieszającej wiadomości, którą mnie przyniósł po wojnie lombardzkiej: mianowicie, że ukochany zginął nagle, bez bólu.

Smutna to była i długa wizyta... wszystkie przykre wrażenia, tydzień cholery w Grumitz, sceny widziane w Czechach — musiałam drobiazgowo opowiedzieć. Na odchodnem zaprowadziła nas do pokoju syna, gdzie przy odczytaniu wyżej przytoczonego listu popłakałyśmy się znów obiedwie.

* * *

— Wytłómacz mi teraz — odezwałam się, gdyśmy wracali z willi ciotki—dlaczegoś tego radcę...

— Zaprosił na rozmowę z tobą? Nic nie rozumiesz?.. Materyał ten przyda się do moich studyów. Chcę raz jeszcze posłyszeć i tym razem notować, jakich argumentów używają księża w obronie mordów wojennych. Na oponentkę ciebie wysunąłem, gdyż właściwiej będzie kobiecie z chrześciańskiego punktu widzenia powątpiewać o słuszności wojen niż „panu pułkownikowi."

— Wiesz jednak, że wątpliwości moje nie z religijnego, lecz humanitarnego punktu widzenia...

— O tem nie trzeba nawet wspominać wobec pana radcy konsystoryalnego, gdyż rozmowa weszłaby na zupełnie inne tory. Dążenia pokojowe wolnomyślnych nie mieszczą w sobie żadnych sprzeczności, a ja właśnie chcę z ust wojskowego księdza posłyszeć, jak oni godzą prawo miłości bliźniego z popieraniem czynów wojennych.

Radca Mölser punktualnie stawił się w naszem mieszkaniu. Z miny widać było, że szykuje się na wypowiedzenie uczonego kazania. Ja, co prawda, czułam się trochę nie na swojem miejscu w przeznaczonej mi przez Fryderyka roli, ale trzeba było zrobić to ustępstwo dla badanej przezeń sprawy: cel uświęca środki. Po zamienieniu powitalnych ukłonów usiedliśmy w fotelach przed kominkiem, a duchowny rozpoczął w te słowa:

— Pozwoli szanowna pani, że odrazu przystąpię do celu mojej wizyty. Chodzi tu o pewne skrupuły, zbudzone w duszy pani, które, jakkolwiek pozornie mają słuszność za sobą, łatwo dadzą się w sofizmat zamienić. Uważasz pani np., że prawo Chrystusa „kochaj bliźniego swego" i zdanie głoszące, „kto mieczem wojuje od miecza zginie," stoi w sprzeczności z obowiązkami żołnierza, któremu wolno bić i zabijać nieprzyjaciela.

— Bezwątpienia, panie radco, ta sprzeczność wydaje mi się nie do wytłómaczenia. Gdy jeszcze dołączymy z dziesięciorga przykazań: „Nie zabijaj."

— Tak, powierzchownie sądząc, trudność wydaje się nie do przebycia, lecz badając głębiej, nikną wszelkie wątpliwości. Piąte przykazanie właściwiej brzmieć powinno: „Nie morduj," tak nawet przetłómaczono tekst w angielskiej biblii, ale zabójstwo w obronie własnej osoby nie jest mordem. A czemże jest wojna, jeżeli nie samoobroną na wielką skalę? Możemy i musimy, posłuszni napomnieniom naszego Zbawcy, kochać wroga, co jednak nie przeszkadza bynajmniej, że możemy się bronić i nie pozwalać czynić sobie krzywdy.

— A więc wychodzi na to, że usprawiedliwioną być może jedynie wojna obronna, wtedy gdy nieprzyjaciel na kraj nasz napadnie. Jeżeli przeciwna strona wyznaje tęsamą zasadę, dlaczego pierwsza napada? W ostatniej wojnie, to nasze wojska, panie radco, przestąpiły granice i...

— Jeżeli trzeba bronić się od wroga, nie należy pomijać dobrej sposobności i czekać dopóki on sam pierwszy napadnie. Obowiązkiem rządzącego jest jaknajwcześniej pozbyć się napastnika. I tu właśnie czyni on zadość słowom: „Kto mieczem wojuje, czyli kto miecz podnosi, ten od miecza zginie." Jako sługa boży i mściciel występuje, aby upokorzyć tego, który na niego z mieczem czycha.

— Musi w tych słowach tkwić jakiś fałszywy wniosek—odrzekłam kiwając głową — tesame względy nie mogą posłużyć za wytłómaczenie obu przeciwnych sobie partyj.

— Co dotyczy drugiego pani skrupułu— zaczął znów duchowny, pomijając moją uwagę, że wojna nie może podobać się Bogu, to nie istnieje on dla wierzącego w biblię chrześcianina, gdyż w piśmie świętem znajdujemy mnóstwo przykładów, że Pan kazał izraelitom mieczem zdobywać ziemię obiecaną i przyrzekł im na tę walkę błogosławieństwo swoje. A ileż to psalmów napisanych jest z dziękczynieniem Jechowie za pomyślne walki. Czy nie zna pani dwuwiersza Salomona (22,31):

„Koń stoi uzbrojony, czeka dnia walki,
Lecz z ręki Pana przyjdzie zwycięztwo."

W 144-tym psalmie wielbi Dawid swojego Pana, który „jego ramię nauczył walki."

— W takim razie tkwi sprzeczność między starym a nowym testamentem: Bóg hebrajczyków był wojowniczy, lecz Chrystus głosił pokój i miłość bliźniego.

— I w nowym testamencie mówi Chrystus w przypowieści st. Łukasz 14,31 o królu idącym na wojnę z drugim królem i nie czyni mu z tego zarzutu. A ileż to razy apostoł Paweł przytacza obrazy z życia wojennego. Mówi (Rzymianie 13,4), że starszyzna nie naprożno miecz w pochwie nosi, lecz jest sługą Boga i mścicielem nad złoczyńcami.

— W takim razie widzę sprzeczność w samem piśmie świętem. Dowodzeniem, że tosamo znajduje się w biblii co i w nowym testamencie nie rozstrzygasz jej pan.

— Tu widać dopiero całą powierzchowność i zarozumiałość sądu, który słaby rozum ludzki chce przeciwstawić słowu bożemu. Sprzeczność jest czemś niedoskonałem, nieboskiem: gdy więc mówię, że takie zdania znajdują się w biblii, dowodzę zarazem iż sprzeczności w nich niema — chociaż słaby rozum ludzki pojąć tego nie może.

— Jeszcze silniej niż pan—wmięszał się teraz Fryderyk — przykładami z biblii dowodzi pewien kapelan w XVII wieku usankcyonowania okrucieństw wojny. Czytałem ten ustęp żonie, ale nie mogła zgodzić się z duchem w jakim był pisany. Ja sam przyznaję, że i mnie przedstawia się trochę... niezrozumiale—chciałbym usłyszeć w tej kwestyi pańskie zdanie. Pozwolisz więc, że przyniosę ten dokument.

Fryderyk wyciągnął z szuflady wzmiankowany papier i zaczął czytać:

„Wojna jest wymyślona przez Boga; od niego nauczyli się jej ludzie. Pierwszego żołnierza postawił Bóg u wrót Raju, aby pilnował pierwszego buntownika, Adama. W Deuteronomium można czytać, jak Bóg przez Mojżesza zachęcał lud do wojny i własnych kapłanów dawał mu za przewodników. W ciągu tej żydowskiej wojny słońce przez dwa dni nie schodziło z firmamentu aby dać im zupełne zwycięztwo, umożliwić ściganie i wymordowanie wroga, oraz wywieszanie złych królów."

zwierzętami p. Czarnecki wystąpił z wnioskiem utworzenia przy towarzystwie lecznicy dla zwierząt, w miejsce istniejącego przy niej ambulatoryum, a p. Ludwika Bouffalo zaprojektowała urządzenie przy tejże lecznicy przytułku dla psów błądzących samopas po mieście, na wzór takich przytułków istniejących w Paryżu, Petersburgu, Rydze i t. p. Oba wnioski mają być przedyskutowane na następnem zebraniu. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Hertza, Schreyera i Pajewskiego i do komisyi nagród pp. Starzyńskiego, Frenkla i Schulera. Połowę uczestników zebrania stanowiły panie.

Przy kancelaryi hypotecznej sądu okręgowego warszawskiego, z powodu śmierci ś. p. Józefa Sobierańskiego, otwiera się posada regenta tejże kancelaryi.

Flota warszawskiego towarzystwa wioślarskiego składa się obecnie z 18 łodzi wyścigowych wartości rs. 6,570, z 34 łodzi spacerowych, ocenionych na rs. 6,322, oraz z czterech łodzi żaglowych wartości rs. 888 i tyluż łodzi płaskodennych, oszacowanych na rs. 98. Nadto pod flagą towarzystwa pozostaje ośm łodzi prywatnych. Majątek towarzystwa powiększył się w roku zeszłym o rs. 3,228 kop. 37 i dosięgnął sumy rs. 28,277 kop. 67.

Liczba członków warszawskiego **towarzystwa muzycznego**, która w roku 1873, trzecim od założenia, doszła do 1,389, spadła w roku 1883 do 644. W dniu 1 stycznia r. b. towarzystwo liczyło 710 członków. W roku ubiegłym urządzane wieczorki muzyczne dały dochodu 524 rs.; na budowę własnego domu z rozmaitych źródeł wpłynęło rs. 1,001. Fundusz budowy wynosi obecnie rs. 4,282.

W ubiegłym roku zdarzyło się w Warszawie ogółem 204 pożarów, prócz drobnych, w których gaszeniu straż nie brała udziału.

Szpital dla obłąkanych w Tworkach ma być otwarty w dniu 13 maja.

Kalisz. „Kaliszanin" donosi, że ziemianie w okolicach Warty zamierzają utworzyć spółkę obywatelską, której zadaniem byłoby założenie w Warcie sklepu artykułów, służących do gospodarstwa rolnego, a głównie żelaza. Panie w tejże okolicy zajmują się znów żywo projektem rozpoczęcia hodowli jedwabników; inne zaś przystępują do zakładania wiejskich sklepików kolonialno-dystrybucyjnych z filiami w sąsiednich majątkach.

Petersburg. Zjazd przedstawicieli towarzystw opieki nad zwierzętami w Petersburgu, pomiędzy innemi, powziął następujące uchwały: Przyprowadzenie do porządku wszystkich rzeźni i zaprowadzenie w nich aparatów systemu Bruno i ruskiego, polegających na przekłóciu zwierzętom mózgu przedłużonego; dla zabijania nierogacizny i owiec ma być wprowadzony w użycie aparat Klejnszmidta; wprowadzenie w użycie ulepszonych wagonów do przewożenia bydła rogatego i zobowiązanie zarządów kolejowych do karmienia i pojenia ich po upływie 12 godzin. Otworzyć przy wszystkich towarzystwach lecznice stałe i szkoły kucia koni zmienić i dopełnić przepisy towarzystwa, dotyczące ochrony zwierząt. Utworzyć przy wszystkich towarzystwach damskie komitety dla propagandy idei towarzystwa pośród prostego ludu. Psy w przyszłości mają być łapane za pomocą siatki (jak w Kazaniu), lub kleszczy (jak w Charkowie). Zabijanie psów będzie dozwolone tylko zapomocą elektryczności lub kamery asfiksyjnej. Członkowie towarzystwa mają mieć w przyszłości żetony, które zastąpią bilety członkowskie. Dla ochrony ptactwa owadożernego, oprócz wydania odpowiednich przepisów, mają być urządzane gniazda sztuczne i zakładane przy szkołach wiejskich dziecinne towarzystwa ochrony ptaków, nadto mają być włączone do programu szkół ludowych wiadomości o pożyteczności ptaków.

Do kuratoryi Cesarskiego towarzystwa filantropijnego, zajmującej się sprawami terminatorów, jeden z jej członków wniósł propozycyę ustanowienia **nagród dla właścicieli warsztatów** za utrzymanie i nauczanie terminatorów, oraz za rozmaite zasługi, położone na tem polu. Wydawane nagrody mają być trzech rodzajów, a mianowicie: medale złote i srebrne dla noszenia na piersiach i listy pochwalne. Prócz tego w niektórych wyjątkowych wypadkach, kuratorya mogłaby starać się o wyznaczenie dla utrzymujących warsztaty nagród rządowych. Nagrody mają być rozdawane na uroczystych zebraniach, zwoływanych specyalnie w tym celu.

Na odbytem niedawno zebraniu wystawców ruskiego oddziału byłej wystawy powszechnej w Paryżu, część sum pozostałych z pomienionej wystawy postanowiono przeznaczyć na poparcie rozwoju ruskiego przemysłu drobnego. Sposób użycia tej sumy na cel wymieniony będzie rozpatrywany wkrótce w towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Petersburgu.

Na ostatniem posiedzeniu I-go oddziału towarzystwa technicznego w Petersburgu M. Łudziński demonstrował lampę naftową o sile światła, równającej się 700 świecom. Światło było tak jasnem, że pomimo wielkich wymiarów sali, w przeciwnym kącie pokoju można było wygodnie czytać gazetę. Lampa ta nie może być zastosowana do użytku w pokoju, ponieważ wydaje woń silną i mocno kopci; natomiast pod gołem niebem niczem zastąpić się nie da. Światło jej jest tak silne, że w noc najciemniejszą, w odległości 65 arszynów od lampy, można wygodnie czytać książkę. Rezerwoar może pomieścić około 5 pudów nafty. W ciągu godziny spala się 7 funtów nafty. Pod względem pożarowym lampa nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Kosztuje 135 rubli. Lampy tego systemu nadają się szczególniej do oświetlenia wielkich placów, robót nocnych przy odnawianiu, oraz budowaniu mostów i urządzaniu bruków. Przydatne są także w gospodarstwie wiejskiem, oraz w plantacyach buraków, gdzie trzeba nieraz pracować podczas słoty jesiennej.

W Charkowie powstał projekt założenia „charkowskiego towarzystwa wzajemnej zachęty pracy i urządzenia szkolnych warsztatów rzemieślniczych."

TEATR i MUZYKA.

*** Zgodnie z zapowiedzią, pani Helena Modrzejewska przybyła do Łodzi onegdaj o godzinie $5^{1}/_{2}$ po południu. Pomimo niepogody, na dworcu kolejowym zebrało się liczne grono osób, aby powitać wielką artystkę. Wprost z wagonu, nie zatrzymując się, p. Modrzejewska przeszła do karety, gdzie wręczono jej bukiety powitalne. Wczoraj przed południem w teatrze odbyła się próba z jej udziałem, a wieczorem znakomita artystka wystąpiła po raz pierwszy przed publicznością łódzką szczelnie wypełniającą obszerną widownię teatru Thalia. Sprawozdanie podamy w numerze następnym.

Przedstawienia p. Modrzejewskiej odbywać się będą codziennie, z przerwą jedynie w piątek; zatem: jutro „Dalila," w sobotę, „Odetta," w niedzielę „Adrianna Lecouvreur."

ROZMAITOŚCI.

*** **Sztuttgard.** W d. 2 b. m. otwarto w Sztuttgardzie wystawę międzynarodową sztuki. Reprezentowani są artyści z Niemiec, Austryi i Węgier, Francyi, Belgii, Holandyi, Włoch, i Hiszpanii.

*** **Saint Jean d'Acre** w Syryi, twierdza pamiętna w historyi, runęła, podmulona skutkiem deszczów, jakie padały tam przez dwa miesiące.

*** **Wiedeń.** Spis ludności wykazał w całem państwie austryackiem 23,835,261 osób. Z tej liczby na Galicyę przypada 6,578,364. W porównaniu z r. 1880 przyrost ludności w Galicyi wynosi 10,4%, w całej Austryi przyrost wynosi przeciętnie 7,6%.—Generalna inspekcya austryackich dróg żelaznych zatwierdziła projekt budowy linij kolei miejskiej w Wiedniu, których koszty obliczono na 40 milionow złr. Koleje będą w znaczniejszej części podziemne. Budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

*** **Szkoły ludowe w Austryi.** Ze stosunku ludności w Przedlitawii, w zestawieniu z ilością szkół ludowych, obliczają dzienniki wiedeńskie, że jedna szkoła przypada u ludności niemieckiej na 1,130 mieszkańców, u czeskiej na 1,260, u polskiej na 2,000, u rusińkiej na 1,509, u słoweńskiej na 2,000, u serbsko-chorwackiej na 1,800, u włoskiej na 780, u rumuńskiej na 2,300.

*** **Osobliwa wystawa** otwartą będzie w d. 4 lipca r. b. w Szweningen. Będzie to mianowicie międzynarodowa wystawa lalek, połączona z wielką loteryą fantową. Wystawa zawierać będzie cztery działy: a) lalki przedstawiające osobistości historyczne, polityczne, artystyczne i literackie; b) lalki, wyobrażające bardziej znane typy z oper, operetek i t. p.; c) lalki przybrane w kostyumy różnych narodowości, wreszcie d) lalki do zabawy. Dotychczas w fabrykacyi lalek trzymała prym Norymberga.

*** **Oryginalna scena** rozegrała się w tych dniach wieczorem podczas przedstawienia w „Théâtre de Nouveautes" w Paryżu. Wystawiono starą sztukę pod tytułem „Coulisses de Paris", w której jedna z artystek gra rolę „fille galante", poszukującej ojca swego dziecięcia. Dla ułatwienia poszukiwań, nosi ona na głowie kapelusz w kształcie wachlarza z fotografiami wszystkich swoich przyjaciół dotychczasowych. Przy całej prostocie i praktyczności swojej, środek powyższy w danym wypadku stał się dla „opuszczonej matki" źródłem kilku niespodziewanych nieprzyjemności. Bez żadnych ukrytych celów artystka kazała jednemu z fotografów przynieść sobie pewną ilość fotografij dla udekorowania kapelusza. Wypadek zrządził, iż pomiędzy fotografiami znajdowała się fotografia księcia X., jednego z najwybitniejszych i najwięcej znanych członków kolonii włoskiej w Paryżu. Wieczorem tegoż dnia książe przybył na przedstawienie do teatru i ku wielkiemu zdziwieniu swemu dostrzegł swój własny portret między umieszczonemi na kapeluszu artystki. Oburzony więc do żywego, wbiega na scenę i żąda wyjaśnienia; następuje żywa wymiana ostrych słów, która kończy się tem, iż książe włoski zrywa artystce kapelusz z głowy i depce nogami. Scena powyższa rozegrała się przy otwartej kurtynie i co się samo przez się rozumie, ku wielkiej uciesze publiczności, która zawzięcie klaskała, dopóki obecny w teatrze komisarz policyi nie wszedł na scenę i jako trzecia osoba grająca w tej tragi-komedyi improwizowanej nie stłumił w zarodku nieporozumienia francusko-włoskiego.

*** **Wyborna tresura.** Brown, murzyn z menażeryi Reicha w New-Yorku, od paru miesięcy tresował młodego słonia, wabiącego się słodkiem imieniem Fauchon. Zwierzę było bardzo pojętne, na rozkaz też kornaka odkorkowywało butelki, otwierało szafy i t. p. Pewnego razu Brown, mając jakiś interes w mieście, nie zaszedł jak zazwyczaj rankiem do menażeryi. Stęskniony słoń, wymknął się ze stajni i powędrował szukać swego pana do jego mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze w jednym z domów sąsiednich. Pojętny słoń dostał się na schody, wyłamał drzwi od mieszkania, gdzie zaczął szukać kornaka po wszystkich kątach, przyczem połamał meble, porozbijał szafy i t. p. Nie znalazłszy nikogo w mieszkaniu właściwem, słoń począł wyłamywać drzwi do mieszkań sąsiednich, które wypadkowo stały wówczas pustkami. Dopiero hałas sprowadził na górę przechodniów z ulicy, którzy wędrówkom zbyt pojętnego słonia położyli tamę.

*** **Nie chciała być piękną.** Przechodząc przez jednę z ulic Wiednia młoda i elegancko ubrana dama, padła nagle z okropnym krzykiem na ziemię; po udzieleniu jej natychmiastowej pomocy i podniesieniu z ziemi, zeznała początkowo, iż pewien człowiek obok przechodzący oblał jej twarz jakimś płynem gryzącym. Odwieziono ją niezwłocznie do szpitala wiedeńskiego, gdzie się wyjaśniła niebawem cała sprawa. Młoda dziewczyna, piękność prawdziwa, w przystępie szaleństwa oblała się witryolejem aby twarz swoją zeszpecić. Chciała ona kształcić się na śpiewaczkę, w ostatnich jednak czasach otrzymała bardzo wiele propozycyj małżeństwa, między innemi od własnego profesora śpiewu, który oświadczył się o jej rękę, prosząc zarazem, aby zrzekła się karyery artystycznej. Wszystkie propozycye podobne odrzucała bez namysłu, aby się jednak zabezpieczyć przed dalszemi napaściami, postanowiła zeszpecić sobie twarz. Na szczęście, wszystkie zadane rany są bardzo lekkie i nieznaczne.

TELEGRAMY.

Londyn, 2 marca. (Ag. p.). Proces przeciw Sadlerowi, podejrzanemu o zamordowanie kobiety w dzielnicy londyńskiej Whitechapel, zaniechany.

Petersburg, 3 marca. (Ag. p.). Gazety donoszą, że wydano rozporządzenie, aby na wszystkich stacyach linii telegraficznej, idącej wzdłuż morza, a otwartych tylko w dzień, przyjmowano o każdej porze dnia depesze o katastrofach, przytrafiających się na morzu i wzywaniu pomocy dla statków, znajdujących się w niebezpieczeństwie.

Petersburg, 3 marca. (Ag. p.). Naczelnik drugiej dywizyi piechoty, Richter, mianowany komendantem XVI korpusu armii. Dowodzący pierwszą brygadą 37 dywizyi, Sobolew, mianowany naczelnikiem okręgu wileńskiego.

Petersburg, 3 marca. (Ag. p.). „Nowoje wremia" donosi, że projekt ministra spraw wewnętrznych, dotyczący częściowej modyfikacyj istniejących statutów kościołów luterańskich, oraz przepisów co do budowy kościołów katolickich, w tych dniach ma być przedstawiony radzie państwa.

Paryż, 3 marca. (Ag. p.). W izbie zażądano wzbronienia gry w Monaco, gdzie praktykują się skandaliczne nadużycia. Żądaniu temu przeciwstawiono niezależność księstwa, którą Francya obowiązaną jest szanować.

Ateny, 3 marca. (Ag. pół). W Grecyi panuje niezwykle ciężka zima. Już trzeci dzień pada śnieg, który miejscami zasypał całe wsie. Mieszkańcom grozi śmierć głodowa.

Paryż, 3 marca. (Ag. pół.). Aszynow wczoraj opuścił Francyę. Wczoraj też wyjechał do Belgradu król Milan.

Konstantynopol, 2 marca. Skutkiem zamieci śniegowych przerwany cały ruch kolejowy. Przerwa trwać będzie może dni kilka.

Paryż, 3 marca. Podmorska linia telefonowa pomiędzy Anglią a Francyą będzie za dni kilka gotowa.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 3 marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.35 żąd., 42.10, $12^{1}/_{2}$, 15 kup.; Londyn (3 m.) 8.59 żąd., $8.53^{1}/_{2}$ kup.; Paryż (10 d.) 34.25 żąd.; Wiedeń (8 d.) 75.00 żąd., 74.50, 45 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.00 żąd.; drobne 96.85 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.00 żąd., II em. 103.00 żąd., III em. 104.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 96.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 100.50 żąd., małe 100.65 żąd., III seryi lit. B 99.90 żąd.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I seryi 100.50 żąd., II-ej 100.25 żąd., III-ej 99.40 żąd., IV 99.05 żąd., V-ej seryi 99.00 żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 93.7, warsz. I i II 200.5, Łodzi 161.0, listy likwidacyjne 97.1, pożyczka premiowa I 63.0, II 224.3.

Petersburg, 3-go marca. Weksle na Londyn 85.15, II pożyczka wschodnia $102^{3}/_{4}$, III pożyczka wschodnia 104.00, $4^{1}/_{2}$% listy zastawne kredyt. ziemskie $139^{7}/_{8}$, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 292.00, petersburskiego banku dyskontowego 616.—, banku międzynarodowego 516.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 3-go marca. Banknoty ruskie zaraz: 238.10, na dostawę 238.00, weksle na Warszawę 237.75, na Petersburg kr. 237.35, na Petersburg dł. 236.40, na Londyn krót. 20.37, na Londyn dł. 20.23, na Wiedeń 176.80, kupony celne 324.70; 5% listy zastawne 74.00, 4% listy likwidacyjne 71.25, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 98.75, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 107.40, 5% r. zł. z 1884 r. 107.50, pożyczka wschodnia II em. 75.90, III emisyi 76.70, 5% listy zastawne ruskie 110.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku —.—, takaż z 1866 r. 168.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 235.50, akcye kredytowe austryackie 174.00, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne $2^{3}/_{4}$%.

Londyn, 3 marca. Pożyczka ruska z 1880 roku II em. $99^{3}/_{4}$, $2^{1}/_{2}$% Konsole angielskie $98^{3}/_{4}$. — Piękna.

Warszawa, 3-go marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, para i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 570—610, żyto wyborowe 450—465, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 250—285, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 500, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3-go marca. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: 11.07—11.09; za 78°: 8.63^{3}—8.65. Szynki za wiadro 100°: 11.22—11.24; za 78°: 8.75—8.77.

Berlin, 3 marca. Pszenica 193—207 na kw. maj 205.75, na czerw. lip. 205.25. Żyto 172—183, na luty —.—, na czerwiec lipiec 175.00. Pochmurno.

Londyn, 2 marca. Cukier Jawa $15^{3}/_{4}$ spokojnie.— Cukier burakowy $13^{7}/_{8}$ spokojnie.

Havre, 3-go marca. Kawa good average Santos na marzec 106.00, na maj 104.75, na wrzesień 98.75. Stałe.

Liverpool, 2-go marca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospałe. Middling amerykańska: na marzec kwiecień $4^{29}/_{32}$ nabywcy, na kwiecień maj $4^{27}/_{32}$ nabywcy, na maj czerwiec $4^{29}/_{32}$ nabywcy, na czerwiec lipiec $4^{31}/_{32}$ sprzedawcy, na lipiec sierpień 5 nabywcy, na sierpień wrzesień $5^{1}/_{64}$ nabywcy, na wrzesień paźdz. 5 nabywcy.

New-York, 2-go marca. Bawełna $8^{15}/_{16}$, w N. Orleanie $8^{3}/_{4}$.

New-York, 2-go marca. Kawa (Fair-Rio) 19.75. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na marzec 17.72, na maj 17.05.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 3	Z dnia 4
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.35	42.30
na Londyn za 1 Ł.	8.59	8.57
na Paryż za 100 fr.	34.25	$34.23^{1}/_{2}$
na Wiedeń za 100 fl.	75.—	74.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.—	97.15
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	94.—	94.—
Listy zast. ziem. Seryi I	100.50	100.10
„ „ „ V	99.90	99.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.50	100.50
„ „ „ „ V	99.05	99.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	238.10	238.25
„ „ na dostawę	238.—	238.50
Dyskonto prywatne	$2^{3}/_{4}$%	$2^{3}/_{4}$%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli od dnia 2—3 marca:

Ewangelicy: do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Konrad Kohl, lat 62.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 1, w liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Moszek Wajkselfisz, lat 71.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Goczyński z Kruszowa, Liedke z Ozorkowa, K. Rothberg, A. Eichstädt, Silewicz i M. Gantzberg z Warszawy, Altenberger i Friedlender z Białegostoku, M. Kirstein z Płocka, Rothszild z Pabianic, A. Epstein z Nowo-Radomska.

Grand Hotel. Gen. Palenow i Chrzanowski z Warszawy, Jakubowski z Tomaszowa, J. Lewi z Wrocławia, S. Lewi z Rygi, S. Rosenbaum z Weinberga, Helena Modrzejewska i hr. Chłapowski z Warszawy.

Hotel Victoria półk. Lipski i Pieszczyński z Warszawy, Stange i Meissner z Kalisza, Labowski z Białegostoku.

Hotel Manteuffel. Sztetiner z Niemiec.

Dr. Julian Wieliczko lekarz powiatowy, udziela porady w chorobach wewnętrznych, wenerycznych i skórnych. Pasaż-Meyera № 11, naprzeciwko poczty. [illegible]

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Thalia.

We czwartek, d. 5 marca 1891 r.

Drugi gościnny występ

Heleny Modrzejewskiej

DALILLA

Dramat w 6 aktach, Oktawiusza Feuillet, z francuskiego przełożony.

* * * Rolę „Leonory", przedstawi p. Helena Modrzejewska.

OSOBY:

Leonora, księżna Falcanieri	* * *
Hrabia Carnioli	p. Janowski
Andrzej Roswein	p. Kopczewski
Sartarins	p. Popławski
Marta, jego córka	p-na Morska
Książę Lucca	p. Staszewski
Margabia de Sora	p. Staszkowski
Giulia, margrabina Narni	p-ni Staszkowska
Lady Wilson	p-ni Solska
Marietta, pokojowa Leonory	p-na Pichorówna
Gertruda, służąca	p-na Nowicka
Służący	p. A. Olszewski

Rzecz dzieje się w Neapolu.

W akcie drugim pan Chyrczakowski odśpiewa aryę „Boabdilo".

Na drugie przedstawienie „Dalilla" bilety bilia.

HENRYK LANGE, Impresario.
439

Na żądanie właścicieli nieruchomości wykonywam szacunki budowli do obowiązkowej asekuracyi. Nadto spełniam czynności Ajenta Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia. Ul. Piotrkowska № 107 naprzeciw domu Heinzla.

Inżenier Henisz.
449—3

POTRZEBNE jest od 1 lipca

mieszkanie

z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, położone na Wólce.

Oferty pod adr. Inżenier Lisiecki w fabryce maszyn J. John, lub ul. Piotrkowska № 148. 436—3

Z powodu wyjazdu sprzedaje urządzenie sklepowe z towarami wiktuałów i galanteryi, razem lub częściowo. Ceny niżej kosztu.

ul. Widzewska Nr. 33 nowy.
421

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Stanisława Piechoty.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.
452—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 28 Февраля 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по по Юліуса улицѣ подъ № 1128-а, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вольфу Лязеру Давидсону, состоящее изъ пароваго котла, желѣзныхъ и деревянныхъ ткаческихъ станковъ и цилиндровъ, оцѣненное для торговъ въ 750 руб.

Судебный Приставъ Островскій.
454—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Робаковскій жительствующій въ г. Лодзи подъ N. 440 на основаніи 1030 ст. уст. гр. суд., объявляетъ, что 27 Февраля 1891 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Израилу Гершу Якубовичу, на удовлетвореніе претензій фирмы „Мейеръ и Гейманъ", находящагося въ гор. Пабіяницахъ, Ласкаго уѣзда, состоящаго изъ мебели, домашней утвари, камгарной пряжи, ткацкихъ станковъ и шерстяннаго товара, оцѣненнаго для торговъ 388 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться на мѣстѣ храненія въ гор. Пабіяницахъ.

Гор. Лодзь 12 Февраля 1891 г.

Судебный Приставъ Робаковскій.
450—1

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomiejską, róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Dr. Hipolit Jakubowski

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuje chorych (choroby **wewnętrzne i dzieci)** od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem.
370—15

PRACOWNIA

strojów damskich

F. GRABOWSKIEJ

ul. Wschodnia dom Finstra, Nr. 1418

przyjmuje obstalunki na wszelkie stroje. Tamże potrzebne są Panny zdatne i uczennice. 414—3—1

W dniu 26 marca (7 kwietnia) r. b. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie sprzedane będą w drodze subhastacyi przez publiczną licytacyę dobra zwane

Bałuty Nowe

stanowiące przedłużenie miasta Łodzi, a składające się **z osady Bałuty Nowe**, obejmującej 202 kolonje, **z osady Żubardź Nowy**, obejmującej 114 kolonii, oraz **z gruntów dworskich**, stosownie do protokółu zajęcia dokonanego przez Komisarza Sądowego Robakowskiego.

Licytacya rozpocznie się od sumy rs. **38,000.**

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w kancelaryi **Adwokata Przysięgłego Adolfa Suligowskiego w Warszawie** przy ulicy Królewskiej № 17.
262—10

Rs. 2 nagrody

temu, kto wyszuka mieszkanie, od 1 kwietnia, z 2 pokojów i kuchni, w okolicy Nowego Rynku do ulicy Przejazd, na Piotrkowskiej, Spacerowej, Dzikiej, Dzielnej, Wschodniej etc. Wiadomość ul. Spacerowa № 766 (35) w pracowni sukien „Waleryi".
437—2

Poszukuje się POŻYCZKI

dla wyśmienicie prosperującego interesu handlowego; potrzebną jest, tylko, kilkusetrublowa pożyczka z pewną gwarancyą. Życzący udzielić takowej raczy łaskawie adres swój złożyć w Administracyi tegoż pisma pod lit. A. B. 451—2

NAUCZYCIEL

gry fortepianowej

ukończywszy kurs wyższy w instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcyi i przygotowuje uczni i uczennice.

Oferty pod lit J. T. przyjmuje Administracya „Dziennika".
402—3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя М Голенберга, объ утерѣ дубликата накладной Радомскъ - Лодзь № 217 отъ 8 Января 1891. Управленіе Лодзинской-Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.
432 3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 1 Марта 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Завадзкой улицѣ подъ N 278, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Егору Паруховy, состоящее изъ мебели и лавочнаго устройства, оцѣненное для торговъ въ 220 р.

Судебный Приставъ Островскій.
453—1

P A P I E R O S Y

NORMA

Braci Polakiewicz

10 sztuk **10** kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jednę z fabryk petersburskich. 205-10

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

K S I Ą Ż K I

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki służące**

dla sądów pokoju i gminnych,

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkiem ambulatoryum Czerwonego Krzyża ulica Cegielniana Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11—12. Choroby kobiece, Elcyn Sack od godz. 12—1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1—2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2—3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12—1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1—2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2—3, Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3—4.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne, K. Jonscher od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11—12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1—2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański, od g. 2—3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2—3.

C Z W A R T E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11—12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 12—1. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1—2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2—3.

P I Ą T E K.

Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche, od g. 12—1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1—2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3—4.

S O B O T A.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10—11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11—12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12—1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1—2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2—3.

N I E D Z I E L A.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11—12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12—1. Choroby wewnętrzne, Z. Fiedberg od godz. 1—2. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 1—2.

Gabinet lekarski № 2.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby żołądkowe i kiszek, B. Handelsman od g. 10—11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11—12. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1—2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2—3. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 2—3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10—11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 12—1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2—3.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10—11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11—12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12—1. Choroby wewnętrze i dzieci, E. Bekman od g. 1—2.

CZWARTEK.

Choroby żołądka i kiszek, J. Gensz od g. 10—11. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 11—12. Choroby kobiece, Elcyn Sack od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1—2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2—3.

PIĄTEK.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od godz. 10 — 11. Choroby dzieci. E. Bekman od godz. 11 — 12. Choroby skórne, Z. Friedberg od godz. 12 — 1, Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2—3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2—3.

SOBOTA.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10—11. Chroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11—12. Choroby kobiece, T. Poznańska od godz 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od godz. 2—3.

N I E D Z I E L A.

Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od godz11—12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12—1.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzyłem

Skład zakaukaskich, kachetyńskich win

i innych artykułów, przy ulicy **Dzielnej Nr. 11** w domu Gersona, naprzeciw domu **Koncertowego** i takowy prowadzić będę pod moją firmą:

M. D. OKOJEW

Skład win zakaukazkich kachetyńskich, **ruskich szampańskich,** oraz innych artykułów. Wino od kop 30 do rs. 2 za butelkę. **Kawior świeży** po rs. 2 za funt, **prasowany** po rs. 1 kop. 60, **sery szwajcarskie i kaukaskie, rybę szamaj, sardynki** różnych firm, **perskie migdałowe orzechy, pistacye, orzechy kaukaskie i wyroby tabaczne znanych fabryk tyflískich.**

Z uszanowaniem

M. D. Okojew.

445—10

---

500 Rubli

wypłacę temu, kto przy używaniu

Kothe'a Wody do zębów

flakon po kop. 75, kiedykolwiek dostanie znowu bólu zębów, lub wydawać będzie z ust nieprzyjemną woń

Joh. George Kothe Berlin.

W ŁODZI u **M. Lisieckiej,** ulica **Piotrkowska 254.** 390—12

Apteka

w m. Rawie, SS-ów Strzeleckich w m. Kwietniu r. b. **sprzedaje** się w drodze działów, jak również **dom murowany, ogród i place.**

Bliższa wiadomość u p. *Hipolita Borowskiego,* Adwokata Przysięgłego w Łodzi ulica Średnia № 19. 383—3

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 21 Февраля 1891 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**